



STUDZIANKI C H O



KWARTALNIK STOWARZYSZENIA ROZWOJU MIEJSCOWOŚCI STUDZIANKA

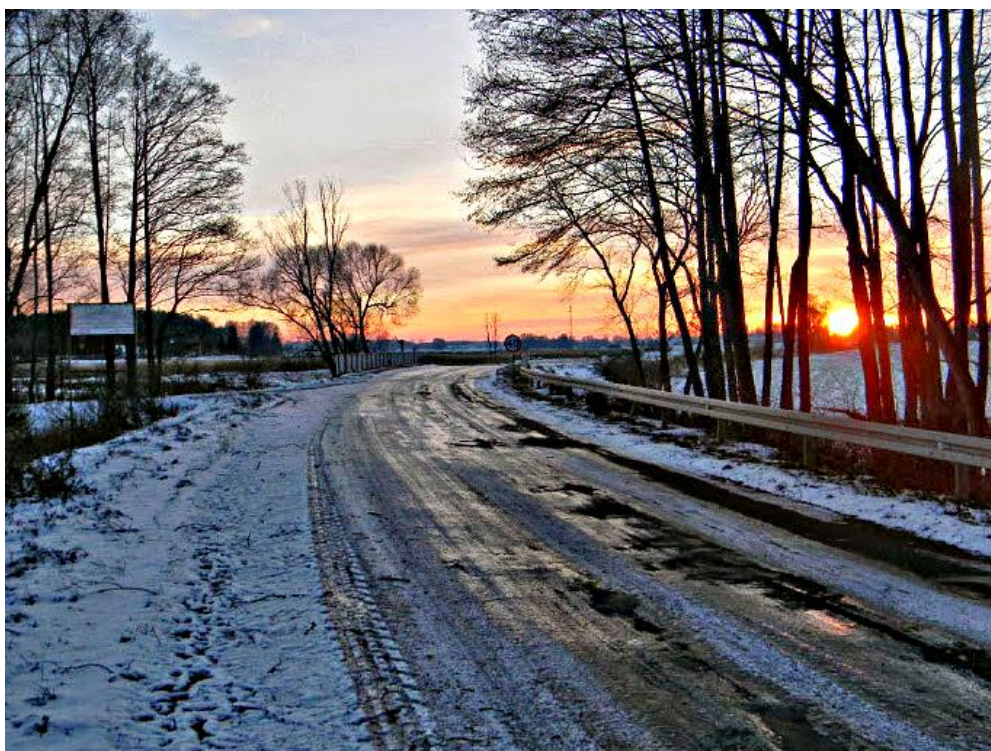
Kolejny rok za nami...

Zbliżający się wielkimi krokami koniec roku to czas zadumy i refleksji, ale także doskonała okazja do podsumowań. 2015 rok upłynął Stowarzyszeniu Rozwoju Miejscowości Studzianka oraz mieszkańcom wsi pod znakiem ciężkiej pracy, ale też zaszczytów i satysfakcji płynącej z działalności na rzecz naszej małej ojczyzny.

Rok 2015 przyniósł Studziance wiele ważnych zmian i wydarzeń. W lutym urząd objął nowy sołtys – Pan Dariusz Kukawski. W czerwcu zostało oddane do dyspozycji gości pierwsze w Studziance gospodarstwo agroturystyczne „U Kowala”. Z kolei lipiec tradycyjnie już

upłynął pod znakiem „Dni Kultury Tatarskiej i Regionalnej”. W tym samym czasie zadebiutowaliśmy też z kolejną imprezą – zorganizowaliśmy spływy kajakowe rzeką Zielawą. W ciągu wakacji odbyły się trzy takie wyprawy. Zainteresowanie nimi przerosło

nasze najśmielsze oczekiwania! Sierpień natomiast był dla nas czasem szczególnego wyróżnienia – w plebiscycie na atrakcję turystyczną województwa lubelskiego cmentarz tatarski w Studziance zdobył drugie miejsce. Nagroda ta jest ogromnym zaszczytem, ale również dużym wyzwaniem i motywacją do dalszych działań. Dziękujemy za ten wspólnie spędzony czas wszystkim mieszkańcom i osobom zaangażowanym w prace na rzecz naszej miejscowości. Miejmy nadzieję, że nadchodzący rok będzie dla Studzianki równie, a może nawet bardziej udany niż ten odchodzący. W przyszłym roku Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka będzie obchodziło 9-lecie działalności. Cały czas staramy się rozwijać, wciąż coś inspiruje nas do dalszego działania. Do zrobienia jest jeszcze bardzo dużo, chociażby zbudowanie bazy dla



Wyjazd ze Studzianki w stronę Łomaz, grudzień 2014.

Fot. Łukasz Węda

Dok. na str. 2

infrastruktury turystycznej czy dalsze prace nad odkrywaniem przeszłości Studzianki. Istnieje konieczność udostępnienia posiadanych przez nas zdjęć i dokumentów oraz bogatego księgozbioru o tematyce tatarskiej. Aktualnie w szczególności skupiamy się na poszukiwaniu informacji na temat znanych osobistości pochodzących ze Studzianki, o których mało kto dziś pamięta. Wciąż poszukujemy również starych fotografii naszej miejscowości. Jeżeli wśród Czytelników znajdują się osoby, które posiadają jakiegokolwiek informacje czy pamiątki, które mogłyby okazać się przydatne, zachęcamy do kontaktu i współpracy. Cała nasza dotychczasowa praca oraz wszelkie osiągnięcia są bowiem owocem współdziałania z mieszkańcami Studzianki, władzami samorządowymi i licznym Darczyńcami. Bez Państwa wsparcia i dobrego słowa nie znajdowalibyśmy z pewnością dziś w tym miejscu

w którym jesteśmy.

W Państwa ręce oddajemy 26. wydanie naszego kwartalnika. W odpowiedzi na rosnącą liczbę tematów do poruszenia postanowiliśmy zwiększyć objętość czasopisma z 16 do 20 stron. Dzięki temu będziemy mogli publikować jeszcze więcej tekstów i listów naszych Czytelników. Jeszcze goręcej niż zwykle zachęcamy więc Państwa do nadsyłania swoich uwag, wspomnień i refleksji dotyczących Studzianki.

W tym numerze „ES” zapraszamy do lektury wspomnień o śp. Panu Bolesławie Panasiuku. Zgodnie z obietnicą miały one zostać opublikowane w poprzednim wydaniu „ES”, jednak zebranie potrzebnych do publikacji materiałów okazało się bardziej czasochłonne niż przypuszczaliśmy. Za tę niedogodność Czytelników serdecznie przepraszamy.

Jak zawsze, tak i w bieżącym numerze naszego kwartalnika nie mogło zabraknąć kilku słów o tematyce tatarskiej. Zachęcamy do przeczytania artykułu „Tatarskie odkrycia”. Prezentujemy także tekst „Polska mało znana. Tatarzy ze Studzianki”, który jest pierwszą częścią nowego cyklu – „Prasa o Studziance”. Ponadto przedstawiamy też obszerny artykuł na temat cmentarzy, ze szczególnym uwzględnieniem studziańskiego mizaru.

Na łamach „ES” zamieszczamy również relacje z wydarzeń, które miały miejsce w ostatnim kwartale 2015 roku, stałe rubryki oraz konkurs, do udziału w którym serdecznie zachęcamy. Mamy nadzieję że lektura przygotowanych przez nas artykułów wzbogaci Państwa wiedzę o Studziance.

Zachęcamy do odwiedzania strony internetowej www.studzianka.pl oraz do polubienia naszego profilu na Facebooku, co ułatwi Państwu na bieżąco śledzenie działań stowarzyszenia. Zapraszamy też do zajrzenia do naszej internetowej galerii na portalu Google+, gdzie można obejrzeć zdjęcia organizowanych przez nas wydarzeń.

Mieszkańcom Studzianki oraz wszystkim Czytelnikom „ES” składamy życzenia zdrowych, spokojnych, spędzonych w rodzinnym gronie Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności i samych słonecznych dni w nadchodzącym 2016 roku, a 16 stycznia zapraszamy wszystkich do wspólnego kolędowania do świątlicy!

Małgorzata Maksymiuk



Tegoroczne spływ kajakowe rzeką Zielawą cieszyły się dużym zainteresowaniem.
Fot. Łukasz Węda

W SKRÓCIE

Poniżej zamieszczamy przegląd najważniejszych wydarzeń z życia mieszkańców Studzianki w czwartym kwartale 2015 roku.

-18-19 października 2015 roku w Łomazach odbyły się uroczystości stulecia szkoły podstawowej. Podczas pikniku rodzinnego odbyły się pokazy i warsztaty łucznictwa tradycyjnego, które poprowadzili łucznicy ze Studzianki.

-24 października 2015r roku w świetlicy odbyło się V Popołudnie Seniora. W imprezie udział wzięło ponad 70 osób.

-29 października 2015 w Szkole Podstawowej w Łomazach odbyło się ślubowanie uczniów klas pierwszych w którym udział wzięły dzieci ze szkoły Filialnej w Studziance.

-29 października 2015 roku Studziankę odwiedziły dzieci ze szkoły z Motwicy, Dołhoisk i Dubicy (gm. Wisznice) oraz przedstawiciele stowarzyszenia Homo Faber z Lublina. Goście w ramach „Wyprawki”, czyli wielokulturowej wycieczki po regionie, zwiedzali mizar tatarski, strzelali z łuku oraz poznawali tatarską historię regionu.

-7 listopada 2015 roku w świetlicy odbył się II Powiatowy Przegląd Pieśni Patriotycznych. We wspólnym śpiewaniu wzięło udział 8 grup śpiewaczych. Spotkanie zorganizowane zostało w ramach realizacji zadania "Integracja w Studziance" współfinansowanego ze środków Urzędu Gminy w Łomazach.

-10 listopada 2015 roku, w przeddzień Narodowego Święta Niepodległości uczniowie Szkoły Filialnej w Studziance



10 listopada najmłodsi odwiedzili cmentarz tatarski, gdzie złożyli kwiaty i zapalili znicze.
Fot. W. Kobrańska

oddali hołd wszystkim, którzy walczyli o niepodległość naszej Ojczyzny.

-11 listopada 2015 roku **Wiesław Węda** zajął 3 miejsce w kategorii mężczyzn podczas zawodów Nordic Walking, które odbyły się w Łukowie. W biegu na 6,5 km **Łukasz Węda** zajął 10 miejsce uzyskując czas 25 minut 3 sekundy.

-11 listopada 2015 roku w wyjazdowym meczu juniorów Niwy Łomazy z Huraganem Międzyrzec Podlaski jedną z bramek zdobył **Daniel Fuks**. Niwa wygrała 2-0.

-15 listopada 2015 roku grupa śpiewacza Studzianczanie wystąpiła w Tucznej podczas XV-go Powiatowego Festiwalu Pieśni Patriotycznej.

-22 listopada 2015 roku **Tomasz Krywczuk** zajął 296 miejsce podczas debiutanckiego biegu w ramach 2 Dychy do

Maratonu. W Lublinie przebiegł trasę 10 km w 45 minut i 4 sekundy. W zawodach udział wzięło 1210 zawodników.

28 listopada 2015 roku w Styrzyczku koło Białej Podlaskiej odbył się Bieg Andrzejkowy na 5 km. W biegu 11 miejsce z czasem 19 minut 38 sekund zajął **Łukasz Węda** a **Tomasz Krywczuk** był 22 z czasem 21 minut 7 sekund. Wygrał Marek Jaroszuk z Łomaz 17 minut 40 sekund. Zawody ukończyło 89 zawodników. W marszu Nordic Walking startował **Wiesław Węda** w stroju tatarskiego łuczniczki, który uplasował się na 28 miejscu na 64 zawodników.

-26 listopada 2015 roku uczniowie z klasy I i III Szkoły Filialnej w Studziance oraz klasy I b SP w Łomazach brali



Wiesław Węda (pierwszy z prawej) na podium w zawodach Nordic Walking rozegranych 11.11.2015 r. w Łukowie.

udział w integracyjnym spotkaniu andrzejkowym w szkole w Łomazach.

-4-5 grudnia 2015 roku **Łukasz Węda** na zaproszenie Związku Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej uczestniczył w Sympozjum „Kitab, chamaif jako nośniki kultury, tradycji i zachowań Tatarów Polskich”, które odbyło się w Białymstoku i Kruszynianach (woj. podlaskie). Podczas konferencji wygłosił referat pt. „Małżeństwa tatarskie

w parafii muzułmańskiej w Studziance w XIX wieku.

-5 grudnia 2015 r. **Mirosław Węda** z czasem 46 minut 44 sekundy zajął 78 miejsce w Biegu Mikołajkowym, który odbył się w Warszawie. Zawody ukończyło 227 zawodników. Wygrał Sebastian Polak (Warszawa) 33 minuty 16 sekund.

-6 grudnia 2015 roku **Łukasz Węda** zajął 22 miejsce w Biegu Mikołajowym rozegranym w Warszawie. Na dystansie 10 km uzyskał czas 39 minut 6 sekund.

-7 grudnia 2015 w Szkole Filialnej w Studziance odbyły się Mikołajki.

Ponadto w 2015 roku minęła:

-90 rocznica urodzin Emiliana Mariana Pirogowicza (1920-1989), magistra prawa i sędziego.

-95 rocznica urodzin Heleny Bandzarewicz z domu Bogdanowicz ur. 10 marca 1920 w Petersburgu, zm. 30 grudnia 2006. Była ostatnią osobą na Południowym Podlasiu o prawdziwych tatarskich korzeniach.

-105 rocznica urodzin Jana Błyskosza (1900-1957) pułkownika Wojska Polskiego, kawalera Krzyża Virtuti Militari, dowódcy 56 Pułku Piechoty w Kampanii Wrześniowej 1939.

-345 rocznica urodzin pułkownika Aleksandra Ułana (1670-1738) twórcy formacji ułańskich.

-35 rocznica śmierci Gabriela Głowackiego (1901-1980), podporucznika artylerii, uczestnika I wojny światowej, absolwenta SGGW w Warszawie oraz Politechniki Łódzkiej, magistra inżyniera leśnictwa, inżyniera budownictwa, pierwszego dyrektora Lasów Państwowych w Łodzi, wykładowcy akademickiego, działacza łowieckiego.

-Bibliografia zawartości wszystkich 25 numerów kwartalnika "Echo Studzianki" znajduje się na stronie www.studzianka.pl w zakładce „Echo Studzianki”.

**Zebrał i opracował
Łukasz Węda**



Andrzejkowe wróżby w szkole.

Fot. Wiesława Kobrażyńska

Polska mało znana. Tatarzy ze Studzianki

Rozpoczynamy publikację cyklu artykułów o Studziance, które znalazły się w prasie zarówno regionalnej jak i ogólnopolskiej. Obecnie są one dostępne jedynie u kolekcjonerów bądź w bibliotekach. Chcemy pokazać naszą miejscowość sprzed lat, widzianą oczami publicystów i dziennikarzy. Na początek felieton z miesięcznika turystyczno-krajoznawczego PTTK „Gościniec” z roku 1977. Znajduje się on w zbiorach Biblioteki Miejskiej w Białej Podlaskiej. Zachowaliśmy oryginalną pisownię.

Kocie łby ciągną się już od Łomaz. Wyboista droga przecina lekko falistą Zakłęsłość Łomaską Polesia Lubelskiego. Monotonny krajobraz umyka za szybą autobusu. Z lewej, leniwe wśród łąk między olchami toczy swe wody Zielawa, prawy dopływ Krzny. Na horyzoncie z prawej pojawiają się zagajniki sosnowe, dalej ciemnozielone lasy. Tylko pochylone, nadwątlone przez wiatr, deszcz i słońce krzyże i kapliczki przydrożne ożywiają trasę. Stoją przed domami i w polu, przy skrzyżowaniach dróg i tuż za rowem przy szosie, na zakręcie przy samotnej sośnie i na rozstajach pod lasem. Krzyże z pojedynczym, poprzecznym ramieniem – dziękczynne, za szczęśliwe narodziny, za urodzaj; okazyjne służące dawniej dla ucieczki niewinnie ściganych i a punkt eksportacji nieboszczyków ze wsi na cmentarz, karawiki z podwójnymi ramionami chroniące przed tyfusem, cholera i gruźlicą; z półksiężycem, oznaczające zwycięstwa nad mahometanizmem... kapliczki św. Nepomucena, św. Floriana... Zniszczone, wielowiekowe, zrosnięte z ziemią poleską i jej mieszkańcami.

Przystanek. „Studzianka” – z trudem odczytuję na porudziałej, drogowej tablicy.

– Stąd do wsi jest jeszcze z pół

Kilometra – informuje miejscowy młody rowerzysta. Pytam o Tatarów. Dziwi się.

– Potomkowie Tatarów tutaj, w Studziance? Zaprzecza odrzucając do tyłu głowę z gęstymi kruczocarnymi pokręconymi włosami.

Wieś. Drewniano-murowana jakich tu wiele. Kryta blachą, dachówką i gontem. Spokojna. Mająca swój własny kalendarz odmierzający czas siewem i żniwami.

W podwórku jazgocą gęsi. Przekomarzają się z warchlakami. Nie pytam już o Tatarów. Wykazuję zainteresowanie cmentarzem mahometańskim¹. Gospodarz wskazuje ręką.

– Tam za wsią gdzie sosny górują nad okolicą.

Mizar. Ogrodzony kolczastym drutem. Zaniebany. Kamienne tablice porzucane wśród smukłych sosen obrosłe mchem i tręścią. Część nagrobków już się zapadła. Niektóre chyłce się trawą. Na nich można wyraźnie odczytać epitafia. Pod wizerunkiem wrytego półksiężyca i gwiazd umieszczony jest nekrolog. Na najstarszym w języku arabskim, często arabskim i polskim, na najmłodszych już tylko po polsku.

„*Tu spoczywają zwłoki Macieja Azulewicza, dziedzica Studzianki, kolatora meczetu, majora od ułanów, wnuka śp. szefa pułku b. wojsk polskich Jakuba Azulewicza zm. 10.IX.*

1885 r. żył lat 72” - głosi jedna z tablic.

Na innej – *Bakir Bielak, kapitan wojsk polskich z r. 1830, syn Jenerała lejtnanta z r. 1794, obywatel i dziedzic dóbr Połosek, ostatni z rodziny żyć przestał dnia 10 października 1860 r.”*

Z trudem rozszyfrowuję następne płyty: „*Tu spoczywa Jakub Azulewicz-szef pułku wojsk polskich, syn Murzy Buczackiego”... dalej rody Bajrulewiczów, Abramowiczów, Czymbajewiczów, inne. Skalne tablice, płyty i otoczaki z nekrologami mężczyzn, to mogiły żołnierzy którzy prawie wszyscy, od XVII w. po okres wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej, wiernie służyli i przelali krew walcząc w szeregach wojska polskiego.*

Osiedlili się tutaj, daleko od swej ojczyzny. Daleko i dawno, bo za panowania króla Jana Sobieskiego, który będąc jeszcze hetmanem w 1673 r. w czasach ciężkich wojen z Turcją pertraktował z przywódcami zbuntowanych zaciężnych wojsk tatarskich, uzgadniając że formą zapłaty za walkę, będzie nie żołd, lecz nadanie tzw. „tatarszczyzny”. Po zwycięstwie pod Chocimiem i koronacji, Jan Sobieski dotrzymał słowa. Królewską ziemię podzielono wśród wojującego i koczującego narodu. Podzielono ją według zasług bojowych i stopni wojskowych.

Ciąg dalszy na str. 6

...*"Tatarzy ziemią nadani i starszyzna tatarska, kniaziów, murzów, ułanów była obowiązana z posiadanej ziemi służyć osobiście bez żołdu na wyprawach wojennych koniecznie i dostępowała uczestnictwa w wspólności praw szlachty w końcu XVIII w. "... -pisał w 1848 r. J. W. Bandtkie w swojej skromnej pracy „O Tatarach mieszkańcach Królestwa Polskiego”.*

Na mocy tego prawa wieś Studziankę otrzymał Jakub Azulewicz, Andrzejewiczowa, Topolski², Miłkowski, Sienkiewicz. Pobliskie Małaszewicze nadano pułkownikowej Koryckiej i rotmistrzowi Józefowiczowi; Ortel – rodzinie Szengom i Mustafy Mantuszów; Lebidziew – Abramowiczom, Koryckim i Macewiczom; wieś Połoski i Dąbrowicę – Czymbajewiczom; Kobylany i Michałki Koryckiej oraz Wólkę Kościeniewicką, Kościeniewicze i Bokinkę – rodzinie Bielaka.

Początkowo majątki te nadawano na zasadach prawa lennego, później już jako majątki dziedziczone z obowiązkiem służby wojskowej. Liche, bielicowe i niewielkie były to ziemie, obejmujące najczęściej od „3 do 45 włók”... gruntu. Pozwalały jednak na zaspokojenie skromnych potrzeb i spokojne życie jej mieszkańców. W końcu XVIII w. w rękach tatarskich znajdowało się już około „360 włók” okolicznych gruntów.

Wraz z osiedleniem się Tatarzy wnieśli tu – na Polesie Lubelskie swoją wiarę, obrzędy, kulturę. Jak wspomina w „Monografii powiatu bialskiego woj. lubelskiego” (1939r.) Bole -

sław Górny, w roku 1853 na terenie na terenie dawnego powiatu bialskiego zamieszkało 101 mahometan, którzy mieli dwa meczety we wsi Studzianka i wsi Lebidziewie³. Jest to więc po Białostocczyźnie (Kruszyniany, Bohoniki) i Warszawie trzeci ośrodek życia tatarskiego w Polsce.

*

Podpierając się sękatym kosturkiem w stronę cmentarza podąża siwy, kilkudziesięcioletni staruszek. Niewiele rozmawiamy. Sękaczem wskazuje tylko dom, w którym mogę odnaleźć potomków Tatarów do dziś wyznawców mahometanizmu.

– Maria Pirogowicz z Bajrulewiczów tam mieszka, dawna żona nauczyciela – dodaje.

Gospodarstwo stoi w rozległym sadzie. Dom drewniany, duży. U drzwi zardzewiała kłódka. Zamknięte. Nie widać też śladów bytności właścicielki. Zarastająca perzem i trawą ścieżka

Gospodarz, mężczyzna średniego wzrostu o ogorzałej ciemnej cerze karmiący przy gołębniku krymki, pocztowe i turkoty, przedstawia się:
– Stefan Remesz jestem.
– Ciotka, Maria Pirogowicz? Niestety wyjechała przeszło miesiąc temu w odwiedziny do syna – informuje. – Jeszcze nie wróciła.

Zaprasza do mieszkania. W kuchni terkocze pralka. Idziemy do pokoju. Możemy spokojnie porozmawiać. Żona, blondynka częstuje herbatą.

– Niewiele we wsi i okolicy jest już rodzin pochodzenia tatarskiego – mówi Remesz. Na przestrzeni lat kultura tatarska i polska wymieszały się, przeniknęły. Mahometanie przeszli na katolicyzm. We wsi mieszka jedynie kilku potomków walecznych Bajrulewiczów, Bogdanowiczów czy Azulewiczów.

– Moja rodzina? – kontynuuje. Ze strony mojej matki, dziadek, ciotki pochodzą z domu Bajrulewiczów. Żona, jak widać – typowa Słowianka z pobliskiej osady.

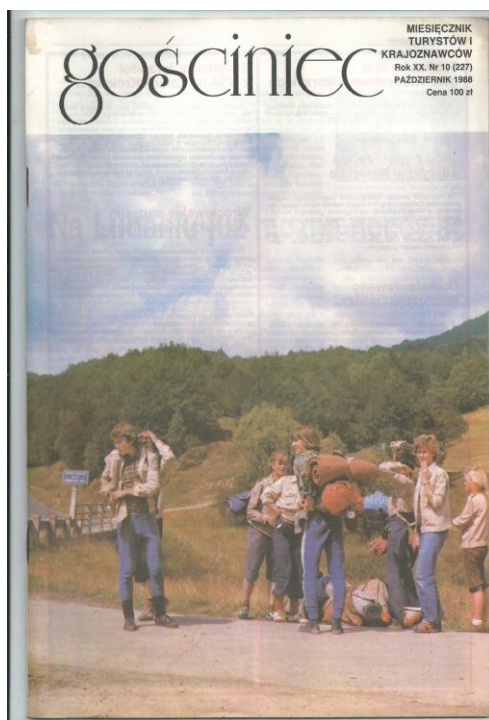
Przy pytaniu o meczet mój rozmówca zastanowił się chwilę. Wyciągnął starą fotografię. Rozpoczął:

– Meczetu to już niestety nie pamiętam. Opowiadał mi jedynie o nim dziadek. Pozostała też ta fotografia. Spłonął w 1915 r.

– Dzisiaj szkoła tam stoi –podpowiada maluch przysłuchujący się rozmowie.

Na innej fotografii Stefan Remesz pokazuje mi wąsatego siwego staruszka.

– Dziadek – mówi zaciągając się dymem papierosa – był znaną osobistością we wsi.



Jeden z numerów „Gościńca”, pisma które ukazuje się od września 1963 roku.

Czytał bardzo dużo arabskich książek. Są gdzieś na strychu ale schowałem, bo chłopak by powyciągał. Chorych ze wsi „oduroczał”, czyniąc często na osobności jakieś dziwne nikomu nie znane tajemnicze znaki, pochylając się nad świeżym bochnem chleba wsadzonym do gorącego pieca...

Pytam o pracę, o obecne życie i losy mieszkańców wsi, potomków Tatarów.

– Ja pracuję w stolicy województwa białsko-podlaskiego. Do pracy dojeżdżam autobusem wraz z kilkoma innymi sąsiadami – odpowiada pan Stefan. Część mieszkańców pracuje na roli, część to chłopo-robotnicy, którzy znaleźli pracę w małych zakładach produkcyjnych w pobliskich Łomazach. Niektórzy – chluba wsi – skończyli wyższe studia, wyjechali, zapomnieli, że są pochodzenia tatarskiego.

Młodzież natomiast uczy się w Łomazach i Białej Podlaskiej. Jeżeli w rodzinie nie ma tradycji tatarskich, to też nie wiedzą, że ich pra... pra... pradziadkowie pochodzili z dalekich stepów wschodu. Ale, choć nie zdają sobie z tego sprawy, jak ten młody rowerzysta – machnął tu ręką mój rozmówca – to i tak po naszych potomkach pozostała im uroda; oczy, włosy... zdolność, ambicja oraz doskonałe wzory do naśladowania. Ich rodakiem był przecież Józef Bem zwany przez podwładnych Murat Paszą, Jan Murza Tarak Buczacki, którzy pierwszy przełożył Koran na język polski, Aleksander Sulkiwicz (Hozman Murza Sulkiwicz) działacz PPS, jeden z przywódców rewolucyjnej Francji wielu, wielu innych... Na dworze pojawiły się pierwsze gwiazdy. Rogal księżycy jaśnieje na południowym wschodzie.

Kwadra. Sceneria towarzysząca dawniej koczującym Tatarom. Symbol wędrowców.

Autobus? – dziwi się Stefan Remesz. Będzie dopiero jutro, wcześniej rano.

Stanisław Stolarczyk
„Gościńiec” z 1977 nr 5
s. 8-9,11.

Objaśnienia do tekstu:

1. Prawidłowa nazwa powinna być Parafii Muzułmańskiej w Studziance. Nazwa *Mahometanie* jest błędnie używana od lat w dokumentach i publikacjach. Muzułmanie wierzą w Allaha. *Szahada*, czyli muzułmańskie wyznanie wiary głosi: *La ilaha ill Allah Muhammadu-r-rasul Allach* (*Nie ma bóstwa prócz Boga Jedynego, a Muhammad jest Jego Prorokiem*). Zatem należy używać sformułowań: cmentarz muzułmański lub tatarski, muzułmanie, meczet muzułmański itd. Zobacz szerzej I. Krasicki, *Ideologia islamu*, Warszawa 1981, s. 59-60. J. Bielawski, *Islam*, Warszawa 1980, s.25-26.

2. Nazwisko Topolski nie występuje wśród Tatarów. Być może to jest błąd literowy i powinno być Tupalski.

3. Dość często można napotkać w publikacjach powtarzaną informację o istnieniu meczetu w Lebedziewie w okolicach Terespoła. Nie znajduje to jednak potwierdzenia w żadnym źródle i jest błędnie powielane.

Łukasz Węda

Meczet w Studziance.

Rysunek Michał Zwoliński

Bolesław Panasiuk (1925-2015). Pamięci działacza, żołnierza, mieszkańca Studzianki.

„Gdy człowiek umiera, nie pozostaje po nim na tej ziemi nic, oprócz dobra, które uczynił innym”

Jan Kiepura

Całe życie śp. Bolesława Panasiuka związane było ze Studzianką. Był on prawdziwą skarbnicą wiedzy o naszej miejscowości. Chętnie udzielał się społecznie i wspierał działania stowarzyszenia. Serdeczny i pomocny, zawsze znajdował czas na długie rozmowy. Jego wspomnienia i wskazówki były nieocenionym źródłem wiedzy na temat przeszłości naszej wsi. Zmarł kilka miesięcy temu, w wieku 90 lat. Jego osoba pozostanie na długo w naszej pamięci.

Bolesław Panasiuk przyszedł na świat w Studziance 15 września 1925 roku. Był synem Feliksa Panasiuka urodzonego 15 lipca 1889 roku w Lubence. Rodzicami Feliksa, a dziadkami Bolesława byli Andrzej i Tacjana z Jaroszuków. Z kolei matka jego Franciszka, z domu Makaruk urodziła się 15 września 1894 roku w Rossoszu. Zarówno dziadkowie jak i rodzice pracowali na roli, a Bolesław od najmłodszych lat pomagał im w gospodarstwie.

W roku 1939 ukończył szkołę powszechną z wynikiem bardzo dobrym. Wychowawcą Pana Bolesława był Roman Zdziennicki. Pn Bolesław dopiero za radą

matki miał pójść do gimnazjum rok później, po skończeniu 7 klasy. W 1940 roku kontynuował naukę na plebanii w Łomazach, jako jedyny uczeń ze Studzianki, ponieważ reszta jego rówieśników zrezygnowała z dalszej edukacji.

Podczas II wojny światowej Pan Bolesław przebywał w Studziance i bacznie obserwował wydarzenia jakie miały miejsce w okolicy. Wiosną 1943 został wezwany przez okupanta niemieckiego na roboty do Niemiec, jednak udało mu się uciec. W 1944 roku otrzymał powołanie do wojska do Białej Podlaskiej, co okazało się oszustwem. Na miejscu dowiedział się, że po -

jedzie transportem do obozu do Lublina. W okolicach Łukowa zbiegł wspólnie z Stanisławem Szenejko z pociągu, udając się w drogę powrotną do Studzianki. Następnie wstąpił w szeregi Armii Krajowej, gdzie otrzymał pseudonim „Szuler”. Jako podporucznik Wojska Polskiego odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Po wojnie Pan Bolesław udzielał się społecznie. Wspólnie z Feliksem Łukaszukiem, Tadeuszem Gruszeckim i Feliksem Sawickim założył Klub Sportowy. Początkowo grali w siatkówkę, a potem tworzyli amatorski zespół teatralny. Dawali przedstawienia w Łomazach i w Studziance. W zakresie imprez amatorskich to Bolesław był konsultantem społecznym.

Śp. Bolesława Panasiuka pamiętam od czasów dzieciństwa, ale wówczas wiedziałem jedynie która to osoba i gdzie mieszka. Dopiero w czasie studiów, szukając informacji na temat Studzianki, nawiązałem z nim bliższy kontakt. Gdy w 2007 roku powstawało stowarzyszenie, Pan Bolesław z ciekawością dopytywał się o naszą inicjatywę i plany na przyszłość. Przez cały czas istnienia SRMS bardzo chętnie



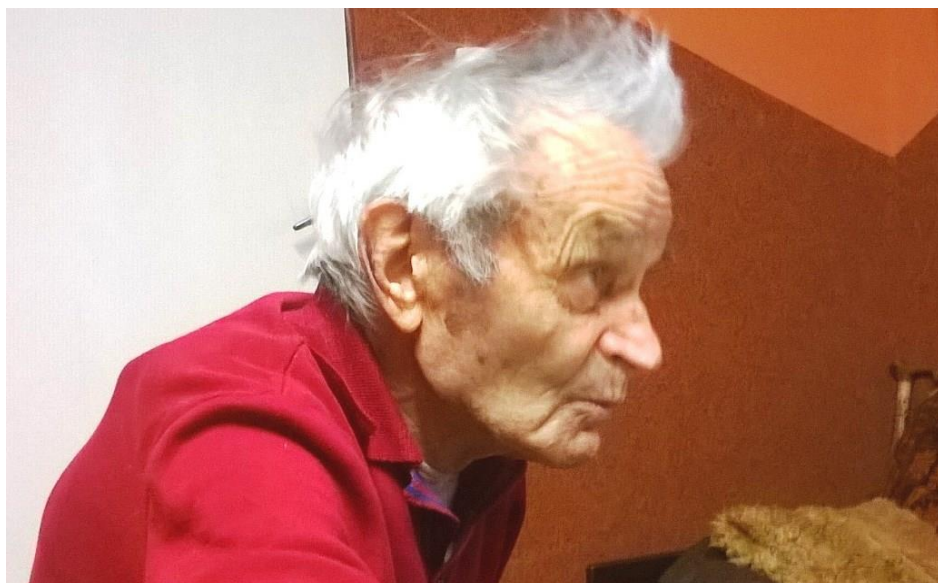
Bolesław Panasiuk (za kierownicą) wśród młodzieży Studzianki, lata 50-te XX wieku
Fot. ze zbiorów Pani Alfredy Sawickiej.

służył radą i pomocą w naszych działaniach.

Miał też bardzo dobrą pamięć. Jego dar zapamiętywania przyczynił się do ocalenia od zapomnienia wielu miejsc, osób i historii. Pan Panasiuk wielokrotnie podkreślał konieczność nawiązania kontaktu z mieszkańcami Studzianki, którzy wyjechali stąd przed laty. Dziwiłem się wtedy i zastanawiałem jak ich znaleźć. Pan Bolesław systematycznie podawał mi wówczas numery kontaktowe i adresy swoich kolegów z czasów młodości. To dzięki spotkaniom i korespondencji z m.in. Tadeuszem Gruszeckim, Eugeniuszem Dawidziukiem, Feliksem Lubańskim czy Józefem Jano -



Pan Bolesław w trakcie turnieju tenisa stołowego z Darią Hordejuk, podczas akcji „Lato 2009 w Studziance”.
Fot. Łukasz Węda



Ostatnie zdjęcie jakie zrobiłem Panu Bolesławowi, kwiecień 2015.

wiczem nasza wiedza o przeszłości Studzianki znacznie się poszerzyła. Pan Panasiuk wskazywał też na potrzebę zebrania oraz opisanie nazw miejscowych naszej wsi. Bardzo zależało mu, aby obok tych najbardziej znanych, utrwalić te mniej popularne, jak Granka, Klitnik czy Mokrzec. W celu ich zweryfikowania i spisania polecił nawiązanie kontaktów z byłymi sołtysami Studzianki

m.in. Józefem Jakimiukiem, Feliksem Panasiukiem, Eugeniuszem Kowalewskim czy Kazimierzem Mirońskim. Kolejnym pomysłem, jaki zasugerował Pan Bolesław, było zebranie materiałów o kapliczkach i krzyżach, które znajdują się na terenie Studzianki. Zaznaczał, że każdy krzyż ma swoją własną historią. Aktywnie uczestniczył też w akcjach organizowanych przez SRMS

Dopóki starczyło mu sił, chętnie brał udział także w Dniu Seniora, festynach, a nawet akcjach dla dzieci i młodzieży.

Pan Bolesław zmarł 5 lipca 2015 roku. Pozostawił żonę Janinę i trójkę dzieci: Jadwigę, Mirosława oraz Annę. Doczekał się 13 wnuków. Spoczął na cmentarzu parafialnym w Łomazach. Bardzo trudno jest pisać o osobie, która jeszcze kilka miesięcy temu była wśród Nas. Osobiście zapamiętam go jako człowieka niezwykle ciepłego, serdecznego i uczynnego, który zawsze znajdował czas na rozmowę. Wspomnienia, które po sobie postawił jeszcze nie raz pomogą nam w dalszych działaniach i pracach na rzecz naszej miejscowości. Mam nadzieję, że jego osoba na długo pozostanie w naszych wspomnieniach i modlitwie. Niech spoczywa w pokoju.

Łukasz Węda

Mikołajki w szkole

W dniu 7 grudnia 2015 do Szkoły Filialnej w Studziance zawitał prawdziwy Mikołaj. Najpierw opowiedział o trudnościach, jakie musi pokonywać z powodu braku śniegu i o konieczności poruszania się innymi pojazdami. Następnie obdarował uczniów wspaniałymi prezentami.

Mikołaj pamiętał też o tych dzieciach, które w wyniku choroby nie mogły być w szkole. One również otrzymały podarunki. Dziękujemy święty Mikołaju!

Wiesława Kobrzyńska



Najmłodsi pamiętali o rocznicy odzyskania niepodległości

10 listopada 2015 roku dzieci ze szkoły w Studziance uczły 97 rocznicę odzyskania niepodległości. Uczniowie recytowali wiersze o tematyce patriotycznej, a następnie wraz z wychowawcą Wiesławą Kobrzyńską złożyli kwiaty i zapalili znicze na pomniku przy szkole. Obchody miały na celu upamiętnienie wydarzeń sprzed niemal 100 lat oraz złożenie hołdu wszystkim, którzy walczyli o wolność naszej Ojczyzny.

Kilka dni wcześniej przed Dniem Zmarłych uczniowie zapalili też znicze w miejscach pamięci i na cmentarzu tatarskim.

Wiesława Kobrzyńska



Dzieci ze szkoły w Studziance pod pomnikiem upamiętniającym 10-tą rocznicę odzyskania niepodległości. Fot. Wiesława Kobrzyńska

Ślubowanie pierwszaków

Dzieci z klasy pierwszej ze Szkoły w Studziance w tym roku uczestniczyły w ślubowaniu w szkole w Łomazach.

Dnia 29 października 2015 roku w Szkole Podstawowej w Łomazach odbyła się uroczystość ślubowania uczniów klas pierwszych, w tym również uczniów Szkoły Filialnej w Studziance. Na początku dzieci zaprezentowały część artystyczną. Oprócz recytacji wierszy o tematyce patriotycznej oraz dotyczących zdobywanych w szkole wiadomości i umiejętności, zaśpiewały kilka piosenek. Potem złożyły uroczyste ślubowanie, po czym pani dyrektor pasowała ich na uczniów klasy pierwszej i złożyła serdeczne gratulacje. Następnie zostały wręczone pamiątkowe dyplomy. Pierwszaki otrzymały też upominki oraz najlepsze życzenia od przybyłych gości oraz starszych uczniów, zaś dzieci ze Studzianki dodatkowo pamiątki od wychowawcy oraz kolegów z klasy III. Na zakończenie na uczniów klas I czekał smaczny poczęstunek.

Wiesława Kobrzyńska



Pierwszoklasiści tuż po pasowaniu.

Fot. Wiesława Kobrzyńska

KONKURS WIEDZY O STUDZIANCE

Zachęcamy do udziału w konkursie. Należy odpowiedzieć prawidłowo na trzy poniższe pytania:

1. Proszę podać min. 3 miejscowości poza Studzianką w której mieszkali Tatarzy?
2. Proszę podać nazwę dawnego folwarku za Zielawą, gdzie mieszkał popularny Walunio?
3. W którym roku urodził się mgr inż. Gabriel Głowacki pierwszy dyrektor Lasów Państwowych w Łodzi pochodzący ze Studzianki?

Odpowiedzi przesyłamy do 28 lutego 2016 roku sms-em 501 266 672, poprzez e-mail: stowarzyszeniestudzianka@tlen.pl lub pocztą tradycyjną: Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka, Studzianka 42, 21-532 Łomazy. Należy koniecznie podać imię, nazwisko i miejscowość. Wśród osób, które nadeślą prawidłowe odpowiedzi odbędzie się losowanie nagród. Wyniki zostaną podane 5 marca 2016 do północy na www.studzianka.pl. Do wygrania upominki takie jak parasol, kubek, książka.

Tatarskie odkrycia

Spółeczność tatarska, która zamieszkiwała Studziankę i okolicę od czasów Jana III Sobieskiego w miarę upływu lat zaczęła się przemieszczać w poszukiwaniu źródeł zarobkowania. Stąd też w dokumentach odkrywamy informacje o miejscowościach w których mieszkali w XIX wieku. Dodatkowo poznajemy kolejne zawody w jakich pracowali Tatarzy Bialscy.

Początki osadnictwa tatarskiego w okolicach Białej Podlaskiej sięgają XVII wieku tj. czasów panowania Jana III Sobieskiego (1674-1696). To właśnie on sprowadził ten lud na Podlasie, głównie w celach wojskowych.

Sytuacja wyznawców islamu na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów nie była łatwa. Z powodu biedy i złej sytuacji prawnej kilka chorągwi w roku 1672 zbuntowało się i przeszło na stronę turecką. Wydarzenie to nazywa się w historiografii mianem *buntem Lipków*, czyli Tatarów z Wołynia i Podola zamieszkujących te tereny w XVII wieku. By odzyskać rozgoryczonych wojaków Jan III Sobieski w porozumieniu z Sejmem, przywrócił Tatarom dawne prawa jak budowanie meczetów czy nabywanie i sprzedawanie dóbr ziemskich. W zamian za zaległy król żółd przyznał Tatarom ziemie na

terenach obecnej Polski północno-wschodniej. Tatarzy z oddziałów rotmistrza Bohdana Kieńskiego, Gazy Sieleckiego i Oleyowskiego otrzymali wsie Bohoniki, Drahle i Maławicze Górne. Rotmistrz Samuel Murza-Korycki objął w posiadanie wsie Lebedziew i Małaszewicze w ekonomii brzeskiej oraz kilka wsi w ekonomii kobryńskiej. Rotmistrz Daniel Szablowski z kompanią także osiadł w Małaszewiczach, zaś rotmistrz Romanowski w Studziance, wsi położonej w kluczu łomaskim, ekonomii brzeskiej. Osadnictwo tatarskie kontynuowali królowie sascy.

Z początkami osadnictwa tatarskiego na Podlasiu wiązać należy fakt powstania meczetu w Studziance. Pierwsze informacje o jego istnieniu znajdujemy w księgach metrykalnych z drugiej połowy XVIII w. Co ciekawe, wzmianki na ten temat odnajdujemy także w XIX-wiecznej prasie

warszawskiej, m.in. w *Kurierze Warszawskim* z roku 1845 (w numerze 305, na stronie 1466 widnieje informacja, że podlascy Tatarzy mieli swój meczet w powiecie bialskim, we wsi Studzianka). Meczet funkcjonował do sierpnia 1915 roku, kiedy to wycofujące się wojska kozackie spaliły go doszczętnie. Budowla nie została już nigdy odbudowana. Do dzisiaj miejsce to zwane jest meczeciskiem i stoi tam szkoła.

Parafia Studzianka obszarowo była bardzo rozległa. Na podstawie zachowanych ksiąg metrykalnych możemy uzyskać wiedzę o miejscowościach w których mieszkali Tatarzy. Studziankę, Lebedziew, Małaszewicze król Jan III Sobieski nadał 12 marca 1679 r. W XVIII wieku Tatarzy otrzymali ziemię od królów polskich w: Koszozłach (w 1711 r.), Ortelu (dawnym Wortelu), Ossowie k. Radzyna Podlaskiego, Wyczołkach, Połoskach, Dąbrowicy, Woroczu (gm. Komarówka Podlaska), Zalutyniu, Kościeniewiczach i Wólce Kościeniewickiej, Trojanowie (gm. Piszczac).

Zajęciem Tatarów bialskich było nie tylko wojsko. Ze względu na trudną sytuację materialną poszukiwali oni innych źródeł utrzymania. Księgi merkantylne, o których wspominałem podają, że w celach dochodowych wyznawcy islamu nabywali coraz to nowe nieruchomości,

Fragment aktu małżeństwa z 1825 kpt. Samuela Januszewskiego, zamieszkałego w mieście rządowym Łomazy. Ze zbiorów AP w Lublinie

co było również przyczyną licznych migracji tego ludu. W dostępnej literaturze można dowiedzieć się także o innych profesjach, którymi trudnili się Tatarzy. Jedną z nich była polityka, niejednokrotnie przedstawiciele tego ludu piastowali w tej dziedzinie bardzo wysokie stanowiska, m.in. Maciej Murza Buczacki w 1819 roku był sekretarzem Sejmiku Bialskiego. Jednym z najbardziej znanych Tatarów był Jakub Tarak-Murza Buczacki-dziedzic Małaszewicz Małych, Lebidziewa i Michałkowa. Był marszałkiem i sędzią pokoju powiatu bialskiego, a w latach 1818-1822 posłem na Sejm Królestwa Polskiego. Z kolei Samuel Tupalski, urodzony w 1765 roku i mieszkający w Woli Chomejowej w kluczu radzyńskim w obwodzie łukowskim był sędzią pokoju. Następnie został dzierżawcą dóbr Horbowa. Liczne grono przedstawicieli społeczności tatarskiej pracowało w funkcjonującym od II połowy XVIII wieku urzędzie tabacznym. Warto wskazać kilku Tatarów którzy trudzili się tym zawodem. W 1830 roku strażnikiem tabacznym był Jan Jasiński, zamieszkały w Dołhobrodach w powiecie włodawskim. Inny Tatar, Samuel Sulewicz, piastował funkcję strażnika dochodów skarbów tabacznych w przygranicznej miejscowości Szostaki. Jako strażnik dochodów tabacznych w Terespolu pracował też Józef Sienkiewicz. W 1828 roku Dominik Józefowicz zajmował posadę podrewizora tabacznego w Łomazach. Z kolei w roku 1834 Sulejman Sienkiewicz był strażnikiem tabacznym w Mierzwicach, w powiecie łosickim. W 1850 Sulejman Sulewicz piastował funkcję dozorca komory

w straży tabaczej w Krzmieniu. Inną profesją, jaką zajmowali się Tatarzy bialscy, było pełnienie funkcji strażników celnych. W 1820 roku, w miejscowości Pratulín, Aleksander Sulewicz pracował jako pograniczny strażnik celny. Maciej Jabłoński został zatrudniony jako strażnik celny w Dołhobrodach. Z kolei Samuel Józefowicz objął posadę strażnika celno-granicznego w miejscowości Różanka w okręgu włodawskim. W 1840 roku dwudziestoczteroletni Abraham Okmiński był strażnikiem granicznym w miejscowości Orchówek koło Włodawy. Urodzony w 1788 Maciej Jabłoński zatrudnił się jako strażnik celny w miejscowości Samowicze koło Terespolu. Inny strażnik graniczny, Stefan Lisowski mieszkał w Kostomłotach.

Warto przy tym wskazać inne miejscowości gdzie mieszkali Tatarzy, a dotychczas o tym nie wspomniano w publikacjach. Aleksander Murza Buczacki, dziedzic Małaszewicz Małych, Lebidziewa i Zańkowszczyzny zamieszkiwał w Stawkach pow. Włodawski. Blisko niego, w dobrach Suchanie rezydował Mustafa Józefowicz urodzony w 1785 roku. Sulejman Józefowicz urodzony w 1796 roku major wojsk cesarstwa rosyjskiego zamieszkiwał Kodeń. Niewątpliwie ciekawostką jest fakt, że Mustafa Józefowicz mieszkał w dobrach Międzyłęś. Mustafa Muchla rezydował na włościach na Zalesiu w gminie piszczackiej. Rotmistrz Mustafa Tupalski, urodzony w 1760 roku posiadał dobra w miejscowości Woroniec i Kolembrodach wsi królewskiej. Z kolei urodzony w 1776 roku porucznik Abraham Chalecki zamieszkiwał

w miejscowości Dubów.

Dzięki księgom metrykalnym dowiadujemy się o kolejnych miejscowościach w których mieszkali Tatarzy, ale również o pełnionych przez nich funkcjach i zawodach. Poszerza to znacznie obszar poszukiwań informacji o tym walecznym ludzie. Aby szerzej opracować dzieje tej społeczności należy przeprowadzić kolejne poszukiwania źródłowe.

Bibliografia

1. Akta stanu cywilnego Gminy Mahometkańskiej w Studziance za lata 1811-1854, Archiwum Państwowe w Lublinie sygn. 35/1800, mikrofilmy nr 386214-258.
2. S. Dziadulewicz, Herbarz rodzin tatarskich w Polsce, Wilno 1929, s.125.
- 3.A. Kołodziejczyk, *Tatarzy regionu białkopodlaskiego w XVII-XX w.* [w:] *Z nieznannej przeszłości Białej i Podlasia*, pod red. T. Krawczaka i T. Wasilewskiego, Biała Podlaska 1990, s. 191-219.
- 4.A. Kołodziejczyk, *Rozprawy i studia z dziejów Tatarów litewsko-polskich i islamu w Polsce w XVII- XX wieku*, Siedlce 1997 s.114-116.
- 5.S. Hordejuk, Sytuacja społeczno-zawodowa Tatarów na Południowym Podlasiu w XVII-XX wieku. [w:] „Rocznik Tatarów Polskich”, Gdańsk 2005 t. X, s. 43-57.
6. Łukasz Węda, *Parafia mużułmańska w Studziance-zarys dziejów (1679-1915)* [w:] „Radzyński Rocznik Humanistyczny t. V z 2007 Radzyń Podlaski 2007 s. 17-29.

Łukasz Węda

V Popołudnie Seniora w Studziance

24 października 2015 roku w świetlicy w Studziance odbyło się V Popołudnie Seniora. W spotkaniu wzięło udział ponad 70 mieszkańców miejscowości.

Przybyłych na uroczystość gości przywitał Sołtys Studzianki Dariusz Kukawski, złożył seniorom życzenia i podziękował za zaangażowanie w działania na rzecz rozwoju wsi. Następnie odbyła się część artystyczna, podczas której wystąpiła grupa śpiewacza „Studzianczanie”, ze specjalnie przygotowanym na ten dzień repertuarem. W dalszej części popołudnia, podczas wspólnego posiłku, mieszkańcy Studzianki wspominali dawne czasy. Biesiadę uświetniła muzyka grana przez kapelę Andrzeja Chwaluczuka, która poderwała seniorów do tańca. W międzyczasie nie zabrakło też okolicznościowego tortu oraz pamiątkowej fotografii. Każdy z gości otrzymał od organizatorów medal, który będzie przypominał o tym miłym wydarzeniu. Zabawa trwała do późnych godzin nocnych. Wszyscy opuszczali imprezę zadowoleni i w doskonałych nastrojach. Osobom zaangażowanym w przygoto-



Seniorzy ze Studzianki.

Fot. Mateusz Jaśkiewicz

wanie tej uroczystości składamy serdeczne podziękowania. Wydarzenie zorganizowane zostało przez Radę Sołecką miejscowości Studzianka, Stowarzyszenie

Rozwoju Miejscowości Studzianka przy wsparciu Urzędu Gminy w Łomazach w ramach realizacji zadania „Integracja w Studziance”.

Łukasz Węda



Wspólne zdjęcie uczestników spotkania z seniorami.

Fot. Mateusz Jaśkiewicz

Patriotyczne śpiewanie w Studziance

Po raz drugi w Studziance odbył się przegląd pieśni biesiadnych i patriotycznych „Ocalić od zapomnienia”.

Impreza zorganizowana została z okazji 97 rocznicy odzyskania niepodległości. W spotkaniu udział wzięło 8 grup śpiewaczych z terenu powiatu bialskiego, które zaprezentowały przygotowany specjalnie na tę okazję repertuar. Oprócz gospodarzy „Studzianczan” ze Studzianki pojawiły się także: „Zielona Kalina” z Dubowa, „Śpiewam Bo Lubie” z Łomaz, „Luteńka” z Koszoł, „Bokinczanka” z Bokinki Królewskiej, „Tęcza” z Dąbrowicy Dużej, „Kaczeńce” z Czosnówki oraz „Razem” z Tucznej. Zespoły śpiewały pojedynczo i wspólnie. Każda z ekip otrzymała w podziękowaniu pamiątkowy dyplom od organizatorów oraz pamiątkową statuetkę z rąk Angeliki Goławskiej Wiceprezes Stowarzyszenia Rozwoju Miejscowości Studzianka. Dodatkową atrakcją wieczoru był przygotowany poczęstunek przez



Przedstawiciele grup śpiewaczych po odbiorze statuetek i dyplomów.

przez mieszkańców Studzianki, składający się pysznych dań kuchni tatarskiej i regionalnej. Swoją obecnością wydarzenie uświetniły władze gminne z Panem Wójtem i Panią Skarbnik Gminy na czele. Przegląd został zrealizowany

w ramach realizacji zadania „Integracja w Studziance”, współfinansowanego ze środków Urzędu Gminy w Łomazach oraz Stowarzyszenia Rozwoju Miejscowości Studzianka.

Łukasz Węda



Uczestnicy spotkania pozują na wspólnej fotografii.

Fot. Dariusz Kukawski

Specyfika cmentarzy

Cmentarze i groby od zawsze były ważnymi elementami tożsamości kulturowej danych społeczności. Stanowią inspiracją dla malarzy, pisarzy czy poetów, pobudzają wyobraźnię i urzekają swą tajemniczą aurą. Nekropolie są również prawdziwymi pomnikami historii i świadkami przełomowych wydarzeń. Jak pisał C.K. Norwid: *Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć – tracą życie*. Warto przyjrzeć się tym szczególnym obiektom bliżej.

Według definicji encyklopedycznej, cmentarz to teren wydzielony do grzebania zmarłych w grobach pojedynczych lub zbiorowych. To także miejsce przeznaczone do przechowywania prochów po kremacji zwłok. Jego nazwa pochodzi od łacińskiego słowa *coemeterium*. W języku polskim rzeczownik ten przechodził różnorodne przeobrażenia językowe i był często modyfikowany. W końcu średniowiecza używano określeń takich jak: *cmyntarz*, *cmynterz* lub *smyntarz*, *smętarz*. Używano też form: *śmentarz*, *śmientarz*, *świentarz*, *sznientarz*, *cmenter*, *smenterz* lub *centerz*. Miejsce pochówków określano też jako *okopisko*, *okopowisko*, *kopiszczce*, ponieważ wokół tych obiektów często kopano rowy. Słowo *nekropolia*, stosowane zamiennie, pochodzi zaś z języka greckiego i tłumaczone jest jako *miasto umarłych*.

W starożytnym Egipcie budowano rozległe nekropolie złożone z mastab, piramid lub grobów skalnych. W antycznej Grecji i Rzymie cmentarze zakładano poza murami miast, często wzdłuż ważnych dróg. Chrześcijaństwo zaś wprowadziło zwyczaj chowania zwłok na terenie poświęconym, przylegającym do kościoła (jak np. w Łomazach czy Ortelu Królewskim). W wieku XVIII, ze względów sanitarnych i ekonomicznych zaniechano zwyczajowi pochówków w miastach. Zmarłych zaczęto

od tej pory grzebać na cmentarzach komunalnych, zazwyczaj znajdujących się terenach podmiejskich. Bardzo często bujna roślinność jest nieodłącznym elementem nekropolii, co wiąże się z dziewiętnastowiecznym zwyczajem powstawania cmentarzy-parków. Wynika to także z zabobonów i wierzeń w to, że dusza zmarłego po pogrzebie miała wchodzić w rosące w pobliżu drzewa.

Cmentarze pełniły w przeszłości różnorodne funkcje. Stanowiły nie tylko miejsca pochówku, ale bywały też miejscem jarmarków, zabaw, sądów, sejmików, procesji, kazań, misterii oraz przedstawień. Odbywały się na nich także zabronione praktyki religijne, tzw. dziady. W historii Polski nekropolie były miejscami manifestacji politycznych, a także świątkami walk i potyczek. Przykładem takiego miejsca znanego z walki jest cmentarz lwowski, oraz nieistniejące już cmentarzysko na tzw. Głuchu, czyli pograniczu Łomaz i Studzianki.

Wyróżniamy wiele rodzajów cmentarzy, np. religijne, prywatne, zakonne, wojskowe, szpitalne, więzienne, epidemiczne (według przekazów dwie takie nekropolie istniały w Studziance), dla zasłużonych, dla zwierząt lub symboliczne. Występują cmentarze topograficzne na terenach zabudowanych i poza

nimi, a także leśne, górskie.

Z prawnego punktu widzenia teren pod cmentarz powinien być tak wybrany, aby nie wywierał szkodliwego wpływu na otoczenie, w szczególności na sieć wodną. Najczęściej ulokowane są one na obrzeżach miast, osiedli lub wsi, w odpowiedniej odległości od zabudowań mieszkalnych, zakładów produkujących żywność, magazynów, produktów żywnościowych, studzien i strumieni służących do czerpania wody do picia. Między poszczególnymi grobami należy zachować określone odległości. Minimalne rozmiary grobów precyzuje rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 7 marca 2008 roku w sprawie wymagań, jakie muszą spełniać cmentarze, groby i inne miejsca pochówku zwłok i szczątków. Przepisy określają także szerokość przejść między grobami na co najmniej 0,5 metra. Co ważne, ust. 14. tego rozporządzenia mówi, że *na grobach można ustawiać nagrobki o wymiarach nieprzekraczających granic powierzchni grobu lub usypywać ziemię w postaci pagórka nad grobem*. Ponowne użycie grobu może nastąpić dopiero po upływie 20 lat. Zarząd każdego cmentarza w myśl prawa zobowiązany jest do prowadzenia odpowiednich ksiąg cmentarnych, czyli księgi wieczystej osób pochowanych na cmentarzu. Księga powinna być prowadzona w układzie rocznikowym i zawierać:

nazwisko i imię osoby pochowanej, jej nazwisko rodowe, stan cywilny, datę i miejsce urodzenia oraz zgonu, przyczynę zgonu, imiona i nazwiska rodziców, wiek, datę pochowania, miejsce pochowania, datę przeniesienia do innego grobu w przypadku ekshumacji, numer ewidencyjny, rodzaj grobu, informacje o osobach uprawnionych do dokonywania pochówków. Księgi cmentarne przechowywane są bezterminowo w bezpiecznych pomieszczeniach.

W Kodeksie Prawa Kanonicznego w rozdziale V Kan. 1240 § 1 widnieje zapis, że *tam, gdzie jest to możliwe, Kościół powinien mieć własne cmentarze albo przynajmniej kwatery na cmentarzach świeckich, przeznaczone na grzebanie wiernych zmarłych, należycie pobłogosławione.* Osobą uprawnioną do wyznaczenia i konsekracji nekropolii jest biskup danej diecezji, z kolei groby może poświęcić każdy kapłan. Ustawa z o cmentarzach i chowaniu zmarłych dnia 31 stycznia 1959 r. mówi, że

o założeniu cmentarza wyznaniowego decydują odpowiednie władze kościelne. Wg art. 1. tej ustawy powinien on być zlokalizowany na terenie wyznaczonym w lokalnym planie zagospodarowania przestrzennego. Wymagana jest też zgoda właściwego inspektora sanitarnego. Natomiast o zamknięciu cmentarza komunalnego decyduje właściwa rada gminy lub rada miasta, po zasięgnięciu opinii inspektora sanitarnego. Zagospodarowanie terenu cmentarza po jego zamknięciu, nie może nastąpić przed upływem 40 lat, od dnia ostatniego pochówku.

Anna Królikowska, zajmująca się tematyką cmentarzy twierdzi, że grób może stać się przedmiotem zainteresowania antropologa, etnologa, socjologa, historyka, literaturoznawcy, architekta, urbanisty i architekta krajobrazu. Przyciągają one nie tylko osoby zobowiązane do odwiedzin przez osobiste związki z pochowanymi tam ludźmi, ale też wielu zwiedzających. Widać to na przykładzie

nieczynnego mizaru w Studziance, na który co roku przyjeżdża coraz więcej zainteresowanych.

Z kolei Sławoj Tanaś, badacz historii cmentarzy i ich wpływu na turystykę z Uniwersytetu Łódzkiego uważa, że cmentarze i groby od wieków były celami podróży. W ostatnich latach coraz częściej o cmentarzach wspomina się w kontekście turystyki kulturowej. Stanowią one punkt docelowy podróży o charakterze poznawczym (krajoznawczym), religijnym (pielgrzymkowym), etnicznym (sentymentalnym), a nawet rekreacyjnym. Taką też rolę spełnia cmentarz tatarski w Studziance.

Tatarskie mizary na ziemiach polskich zakładano poza osadami, na wzniesieniach lub obrzeżach lasów, co różniło je od cmentarzy chrześcijańskich. Niekiedy lokalizowano je w pobliżu meczetów (jak w Kruszynianach). Najczęściej każda parafia muzułmańska posiadała swój mizar. Stanowiły one bardzo ważny składnik kultury materialnej i duchowej Tatarów, charakteryzującej się głęboko rozwiniętym kultem przodków i zmarłych. Pierwotny cmentarz w Studziance znajdował się na drugim końcu miejscowości, w rejonie bagiennym. Ze względu na podmokłe tereny i kłopoty z grzebaniem zmarłych najprawdopodobniej jeszcze w pierwszej połowie XVIII wieku zdecydowano się grzebać zmarłych bliżej centrum miejscowości. Cmentarz umiejscowiono na wzniesieniu, po lewej stronie tzw. drogi *Wielko-Brzeskiej* (przy dzisiejszej drodze Łomazy – Ortel Królewski). Zgodnie z tradycją islamską usytuowany został na uboczu,



Nagrobki na cmentarzu tatarskim w Studziance.

Fot. Łukasz Węda

w tym wypadku na pagórku porośniętym wysokimi, starymi drzewami. Na mizar były trzy oddzielne wejścia. Obecnie jest jedno frontowe, z otwierana bramą. Studziańska nekropolia dawniej nie była ogrodzona, co miało symbolizować równość. Wierząco bowiem, że ludzie nie powinni się odgradzać od siebie. Cmentarz ten otoczony był natomiast rowem wykopanym w celu osuszenia terenu. Zapewne obawiano się, że pobliska wylewająca rzeka może podtopić miejsce spoczynku zmarłych.

Bardzo ważną rolę pełnią napisy na grobach. Pozwalają one uzyskać ważne wiadomości o zmarłej osobie. Napisy ryto na wygładzonej powierzchni kamienia, zazwyczaj w języku polskim. Na nagrobkach język arabski pojawia się jedynie w stałej formule *Szahady* – wyznania wiary – *nie ma boga prócz Allaha, a Muhamed jest Jego Wyśłannikiem*. Zdarzają się przypadki wykonania napisów w języku rosyjskim, co było wynikiem rusyfikacji popowstaniowej w drugiej połowie XIX wieku. Daty, które

wypisane zostały na nagrobkach często podawano według kalendarza muzułmańskiego. Dużo dat wypisanych na kamiennych płytach nie zgadza się w porównaniu z zapisami w Księgach Metrykalnych Parafii Muzułmańskiej. Domniemywać należy, że podane datyienne są czasem pochówku.

Najciekawszymi obiektami na mizarze w Studziance są stare mogiły zachowujące charakterystyczne cechy pochówków muzułmańskich. Układ grobów orientowanych na osi wschód-zachód rozmieszczony został w równoległe rzędy (*saffy*), naśladujące ustawienie wiernych podczas modlitwy w meczecie. Tatarzy nie stawiali grobowców, a jedynie tworzyli proste mogiły. Usypywano je z ziemi w niewielki kopczyk, boki natomiast obkładano kamieniami, aby ptactwo czy zwierzęta nie rozgrzebywały mogił. Zdarzały się nagrobki z piaskowca, a u bogatszych ze szlachetnego kamienia. Od strony głowy stawiano większy

i mniejszy kamień u nóg. Głowę zmarłego odwracano w kierunku Mekki. W górnej części nagrobka znajdował się półksiężyc – oznaka przynależności wyznaniowej grobu wraz gwiazdą, oraz wersety z Koranu. Symbol ten pojawił się na pamiątkę objawienia, jakiego doznał prorok Mahomet. Zdarzenie owo miało miejsce nocą w obecności jedynych świadków – księżyca i gwiazd na niebie. W przypadku kilku nagrobków na mizarze w Studziance występuje rozeta – symbol gwiazdy lub słońca – motyw właściwy dla epigrafiki nawożańskiej. Na nagrobkach możemy też zauważyć motywy architektoniczne minaretów i style wzorowane na dywanach, tzw. *mhirach*.

Niestety, lokalna społeczność w wielu przypadkach przyczyniła się do dewastacji cmentarza. Groby po I wojnie światowej były rozkopywane i niszczone przez miejscowych. Nagrobki były rozbijane i służyły jako gruz lub osetki do kos. *Jakaś niszczycielska ręka nie uszanowała pamiątek – może nie zdawano sobie sprawy z czynów swoich, robił to ktoś w przeświadczeniu że nie czyni źle, przecież to tatarskie* czytamy w relacji jednej z wycieczek zamieszczonej w kronice szkoły w Studziance w 1948 roku.

Cmentarze stanowią wielką wartość poznawczą. Są namacalnymi dowodami istnienia danych społeczności przed laty. W przypadku Tatarów to oba mizary w Zastawku i Studziance świadczą o funkcjonowaniu przez ponad 200 lat wspólnoty tatarskiej na tych ziemiach.



Groby na mizarze w Studziance usytuowane są w kierunku miejsc świętych dla wyznawców islamu.
Fot. Łukasz Węda

Łukasz Węda

ZNAJDŹ 10 RÓŻNIC



KOLOROWANKA DLA NAJMŁODSZYCH



**Michał Mucharem
Adamowicz
KIM JESTEM**

Niegdyś wojownik twardy i dziki
wśród azjatyckich stepów gonił
własne cienie bał się wróg jego
szanował przyjaciel dumę swą Tatar
na piersi nosił

I przyszyły dni spokoju i ciszy
odjechał do kraju nad zimnym
morzem i wziął sobie żonę o
niebieskich oczach zapomniał języka
swych ojców i dziadów a włos jego
dzieci jaśniejszy się stawał dawne
ogniska ziemia przykryła miecz łuk
i tarcza wśród kurzu zginęły

Wieki minęły i świat się odmienił
lecz wnuki tatarskie w spadku po
ojcach ogniste dusze i wzrok
zachowały

Tylko pytanie czasem ktoś zada
Dumnyś Tatarze, tylko
czy masz z czego ??

Autor wiersza, ur. 1982 r. pochodzi z Białegostoku. Jest polskim Tatarem. Poeta i były członek zespołu tatarskiego „Buńczuk”. Założyciel pierwszej w kraju strony internetowej poświęconej Tatarom w Polsce. Obecnie wraz z żoną mieszka

-W grudniu Jasio napisał pocztówkę do Mikołaja: „Mikołaju! Mam biednych rodziców. Proszę Cię, przynieś mi rower górski i klocki Lego”.
Na poczcie jedna z urzędniczek niechcący przeczytała pocztówkę Jasia. Zrobiło jej się smutno i pokazała ją kolegom z pracy. Wszyscy postanowili zrobić Jasiowi niespodziankę. Złożyli się na klocki Lego i wysłali mu je w paczce. Po świętach ta sama urzędniczka czyta drugi list od Jasia: „Mikołaju, dziękuję za klocki. Rower pewnie ukradły te wredne baby na poczcie”.

-Jaka jest ulubiona kolęda świeżo upieczonych rodziców?
-Cicha noc.

Przyjaciel pyta Fafarę:
-Jak minęły święta?
-Wspaniale! Żona serwowała mi same zagraniczne potrawy.
-Jakie?

-Barszcz ukraiński, fasolkę po bretońsku, pierogi ruskie i sznycel po wiedeńsku z kapustą włoską.

-Halo, czy to firma "Święta na telefon"?

-Tak.

-Co można u was zamówić?

-Mikołaja, Śnieżynkę, elfy, renifery, prezenty...

-To poproszę trzy Śnieżynki i dwa litry wódki.

-Jaka jest ulubiona kolęda niemowlaków?

-Dzisiaj w bet lejem.

-Kupiłeś już coś pod choinkę ?
-Tak, stojak.

STUDZIANKA W STAREJ FOTOGRAFII



Spotkanie towarzyskie młodzieży ze Studzianki. Może ktoś z Czytelników rozpozna osoby na zdjęciu? Fot. z 1952 roku ze zbiorów Pani Alfredy Sawickiej.

STOPKA REDAKCYJNA

Kwartalnik wydawany od 01.08.2009 r. przez Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka.

Redakcja: Anita Kukawska, Małgorzata Maksymiuk, Łukasz Węda.

Współpraca: Angelika Goławska, Mateusz Jaśkiewicz, Wiesława Kobrzyńska.

Nakład: 1000 egz.

tel. 501 266 672

www.studzianka.pl

Studzianka 42, 21-532 Łomazy e-mail: stowarzyszeniestudzianka@tlen.pl